

Jesteś tutaj: [Strona główna](#) | [Recenzje](#) | [Być nadzwyczajnym. I eko!](#)

## Być nadzwyczajnym. I eko!

**ANNA JAZGARSKA**

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych, Referentka krajowych i

Lubie to! 32

A A A



Fot. K. Lewańska-Tukaj

**Leśne echo wpuściło w maliny już niejednego. Wędrowcy, podróżni i spacerowicze nie raz i nie dwa dotkliwie odczuli na własnej skórze konsekwencje naiwnego zawierzenia dźwiękom odbitym od ścian lasu (z nieplanowaną gością w cudzym żołądku włącznie).**

Przykładów takich niefortunnych zdarzeń mamy w literaturze aż nadto. Ale okazuje się, że leśne echo może być też rodzajem impulsu, który sprytnie i niepostrzeżenie przestawia zwrotnice na życiowych torach. Tak przynajmniej twierdzą twórcy *Pieśni lasu*,

spektaklu dla dzieci, który premierowo pokazał w lutym Państwowy Teatr Lalki Tęcza w Słupsku.

Głównym bohaterem przedstawienia w reżyserii Małgorzaty Kamińskiej-Sobczyk jest niepozorny Zajączek. Mały mieszkaniak lasu ma wobec siebie pewne plany, które – jak to zazwyczaj i nie tylko w bajkach czy baśniach bywa – sięgają daleko poza horyzonty jego możliwości. Zajączek marzy o byciu nadzwyczajnym. Ale jak tego dokonać, skoro jest się małym, podobnym do reszty (cztery łapy, uszy i ogon), a na dodatek żyje się w społeczności, w której każdy ma odgórnie ustalone miejsce? Tu właśnie pojawia się leśne echo, które niczym bezcielesny chochlik podsyca Zajączkowe sny o potędze. I gdy pewnego dnia na las i jego mieszkańców spada znieściska ekologiczna katastrofa, Zajączek postanawia wykorzystać dramatyczne okoliczności i zrealizować swoje marzenia.

Spektakl słupskiego teatru podzielony jest na dwie części. Pierwsza z nich buduje obraz lasu i jego mieszkańców – Zajączka, Lisa, Tchorza, Wiewiórki, Jeża, Niedźwiedzia i Wrony. Bohaterowie *Pieśni lasu* to społeczność mocno zróżnicowana, momentami kłótniwa, lecz w gruncie rzeczy tworząca dość zgrane i związane ze sobą stado. Konstrukcja każdej z postaci odwołuje się do stereotypowych wyobrażeń na temat zwierząt, starając się je jednak przełamać. Dlatego też chytryść Lisa polega w przedstawieniu na zdroworozsądkowości i charyzmie, dzięki którym jest on niejako liderem grupy. Lękliwość Tchorza to z kolei nieustanna obawa o siebie samego, ale i troska o pozostałych. Bardzo ciekawą i zabawną postacią jest tu Wrona, bajkowe wcielenie tabloidalnego medium, bombardująca co rusz pozostałe zwierzęta „sensacyjnymi” wiadomościami i plotkami. Zajączek zajmuje w tej grupie miejsce nieco na uboczu. Pozostali bohaterowie traktują go raczej z dobrotliwą pobłażliwością i stopują jego marzycielskie zapędy. Grupa ma swoją hierarchię, Zajączek zajmuje w niej określone miejsce i nikt nie widzi powodów, dla których miałoby się to zmienić.

Punktem zwrotnym staje się pewien poranek: zwierzęta odkrywają, że nawadniający las strumień zamienił się w martwy ściek. Ślimak, jako jedyny ocalały z tej ekologicznej katastrofy, roztacza przed przerażonymi bohaterami wizję nadciągającej szybkimi krokami globalnej zagłady. Zatruty strumień skazi drzewa i rośliny, a ogólne zniszczenie dokończą ludzie, którzy zaśmiecają las odpadami z budującej się obok fabryki. Wszystkich czeka niechybna śmierć – wyrokuje Ślimak. I o dziwo, wbrew bajkowym schematom – ta zagłada rzeczywiście w *Pieśni lasu* następuje! Las zamienia się w wysypisko, po którym snują się liczący swe ostatnie dni, zrezygnowani bohaterowie. Ale ludzka moc to nie tylko siły niszczycielskie – przekonuje reżyserka spektaklu. W drugiej części przedstawienia do zdewastowanego lasu wkracza dziewczynka Marysia (Izabela Nadobna-Polank), która może pomóc zwierzętom. Tyle że żadne z nich nie ma odwagi na kontakt z nią. Żadne oprócz małego, niepozornego Zajączka.

Inteligentna fabuła podana jest w *Pieśni lasu* za pomocą atrakcyjnej wizualnie formy. Wszyscy zwierzęcy bohaterowie to sporych rozmiarów lalki, animowane przez niemal całkowicie niewidocznych aktorów (Zajączka animuje Joanna Stroike-Stempkowska, Wiewiórkę i Wronę – Izabela Nadobna-Polank, Lisa – Marek Huczyk, Tchorza – Alicja Gierłowska, Jeża – Anna Rau, Niedźwiedzia i Ślimaka – Maciej Gierłowski). Lalki prowadzone są bardzo żywiołowo, tłem dla nich jest ruchoma, kilkakrotnie zmieniająca się, barwna (ale nie krzykliwa), patchworkowa scenografia (Alicja Chodynicka-Kuberska). Przygodom Zajączka i jego leśnych kompanów towarzyszą piosenki napisane przez reżyserkę do muzyki Jerzego Stachurskiego, bardzo dobrze zaśpiewane przez słupskich aktorów. Małgorzata Kamińska-Sobczyk zadbała też o interaktywność swojego przedstawienia. Spora grupa widzów ma możliwość uczestniczenia w scenicznych wydarzeniach, bo wybrane przez Marysię dzieci pomagają zwierzętom posprzątać las.

*Pieśń lasu* spełnia wszystkie wymogi dobrego teatru dla najmłodszych dzieci (od trzylatków do tzw. „młodszej podstawówki”). Zgrabnie łączy dwa tematy – potrzebę bycia dostrzeżonym i docenionym przez grupę oraz problem wszechobecnej degradacji zielonych przestrzeni. Historia Zajączka i jego przyjaciół nie jest rzecz jasna zbyt złożona, nie wydaje się jednak ani przez chwilę infantylna. Postaci stworzone przez Małgorzatę Kamińską-Sobczyk wydają się interesujące, odbiegają od utartych schematów i konwencji, ale są przy tym czytelne dla małych dzieci. Mnie urzekły w tym przedstawieniu dwa fragmenty. W pierwszym z nich wykorzystane zostało popularne *Stary niedźwiedź mocno śpi* z dziecięcej zabawy, z tym jednak, że tu perspektywa została zmieniona – narratorem stał się obudzony ze snu Niedźwiedź. Ta zabawna parafraza odczarowała zawarty w piosence obraz zwierzaka, który pewnie cześć dzieci trochę przeraża. Drugi fragment to scena nad zanieczyszczonym strumieniem, gdzie zwierzęta odnajdują załamanego katastrofą Ślimaka. Hamletyzujący „śluzowy rogowiec” (tak, pada słynne „Być albo nie być”) zastanawia się nad sensem istnienia w świecie, który zabił wszystkich jego wodnych przyjaciół. To ciekawa scena także z innego względu. Reżyserka przekazuje w niej jasny komunikat – zanieczyszczenia zabijają zwierzęta. Ślimak wyraźnie mówi o tym, że jego przyjaciele zginęli. Żadnego tam – „uciekli” czy „schowali się”. Zamiast więc straszyć dzieci abstrakcyjnymi pojęciami lub pouczać, że „śmiecić nie wolno, bo nie wolno”, twórcy spektaklu pokazują swoim młodym widzom konkretne, przemawiające do ich wyobraźni przykłady.

11-03-2015

Państwowy Teatr Lalki Tęcza w Słupsku

*Pieśń lasu*

reżyseria: Małgorzata Kamińska-Sobczyk

scenografia: Alicja Chodynicka-Kuberska

muzyka: Jerzy Stachurski

teksty piosenek: Małgorzata Kamińska-Sobczyk

obsada: Joanna Stroike-Stempkowska, Izabela Nadobna-Polank, Marek Huczyk, Alicja Gierłowska, Anna Rau, Maciej Gierłowski

premiery: 14.02.2015

TAGI: [Małgorzata Kamińska-Sobczyk](#), [Alicja Chodynicka-Kuberska](#), [Jerzy Stachurski](#), [Słupsk](#)

Udostępnij

Lubie to! 32

### SKOMENTUJ

Autor  lub zaloguj się

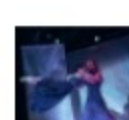
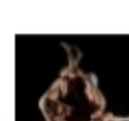
Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę: 

KOMENTARZE ( 0 )

### PRZECZYTAJ TEŻ

Anna Jazgarska  
[Dlaczego?](#)Anna Jazgarska  
[Szkiełko czy oko?](#)Anna Jazgarska  
[Odbicia](#)Dominik Gac  
[A, B, C](#)Anna Jazgarska  
[Dmuchane żaby](#)Anna Jazgarska  
[Osobność i wspólnota](#)

### KALENDARIUM

IV edycja Festiwalu  
[„Śleboda/Danutka](#)

XI Tyski Festiwal Performance

Cykl "Bóg i proch" - część  
trzecia

### BĄDŹ NA BIEŻĄCO

